



STUHR W GACIACH

Stuhr nie wierzy Molierowi – ufa jedynie sobie. Taki wniosek można by wysnuć po obejrzeniu „Mieszczanina szlachcicem” w reżyserii Jerzego Stuhra – grającego również główną rolę – w wykonaniu zespołu Teatru Ludowego z krakowskiej Nowej Huty, który przybył do stolicy jako jeden z „Gości Teatru Dramatycznego”.

Rzeczywiście, ściągnięcie szerszej publiczności na klasykę nie jest łatwe. Zmiany cywilizacyjne powodują, że repertuar klasyczny starzeje się w zastraszającym tempie, zwłaszcza w odbiorze młodszych pokoleń. Dlatego Jerzy Stuhr postanowił postawić przede wszystkim na własne aktorstwo i własne, bardzo kabaretowe, poczucie humoru.

Nie bawił się w subtelne celebrowanie molierowskiego dialogu. Położył nacisk na środki proste, ale niezawodne, jeśli chodzi o reakcje widzów. Od pierwszej sceny aż do ostatniej eksploatował przede wszystkim swoją vis comica, charakterystyczny sposób mówienia tekstu, rozbawiający zawsze publiczność.

Stosował środki typowe dla humoru raczej ludowego – pokazał się w pantalonach i damskim gorsecie. Całość przypominała nie tyle klasyczną komedię molierowską, ile raczej farsę czy burleskę. Całości bowiem nadane zostało mocne tempo. Do sposobu gry Stuhra dostroił się cały zespół.

Mocną stroną przedstawienia była scenografia **Elżbiety Krywskiej**, a zwłaszcza bajecznie kolorowe, zabawne kostiumy. Bardzo dobra też była muzyka **Jolanty Szczerby**, nadająca rytm widowisku, a także choreografia **Agnieszki Łaski**, wnosząca sporo komizmu, zwłaszcza w scenach „tureckich”.

Słowem, był to Molier może nie najwyższego lotu. Ale dobry na dzisiejsze ciężkie czasy, w których trudno wyciągnąć publiczność z domu sprzed telewizora i namówić ją na wydanie paru złotych na wypad do miasta. Dlatego trzeba ją bawić od pierwszej do ostatniej sceny. A to się udało Stuhrowi i pozostałym aktorom Teatru Ludowego.

ne Warszawy, a gościom daje możliwość szerszej prezentacji własnego dorobku.

KRZYSZTOF GŁOGOWSKI

Molier: Mieszczanin szlachcicem, Teatr Ludowy Nowa Huta – Kraków, występy w cyklu „Goście Teatru Dramatycznego”, Warszawa 1994/95.

Dyrektor Anna Sapjega miała wspinały pomysł, wymyślając imprezę pod tytułem „Goście Teatru Dramatycznego”. Bardzo wzbogaca ona życie teatral-



Jerzy Stuhr (z lewej) w „Mieszczaninie szlachcicem” Moliera, Teatr Ludowy, Nowa Huta – Kraków.